

Chętnie wbiję kij w mrowisko

W plockim Teatrze Dramatycznym szukają nową sztukę. Będzie to „Berek, czyli upiór w moherze” w reżyserii Andrzeja Chichłowskiego. Sztuka powstała w oparciu o powieść Marcina Szczygielskiego.

Powieść Szczygielskiego ukazała się w 2007 r. Autor później zaadaptował ją na sztukę teatralną, której premiera odbyła się w 2009 r. w warszawskim Teatrze Kwadrat.

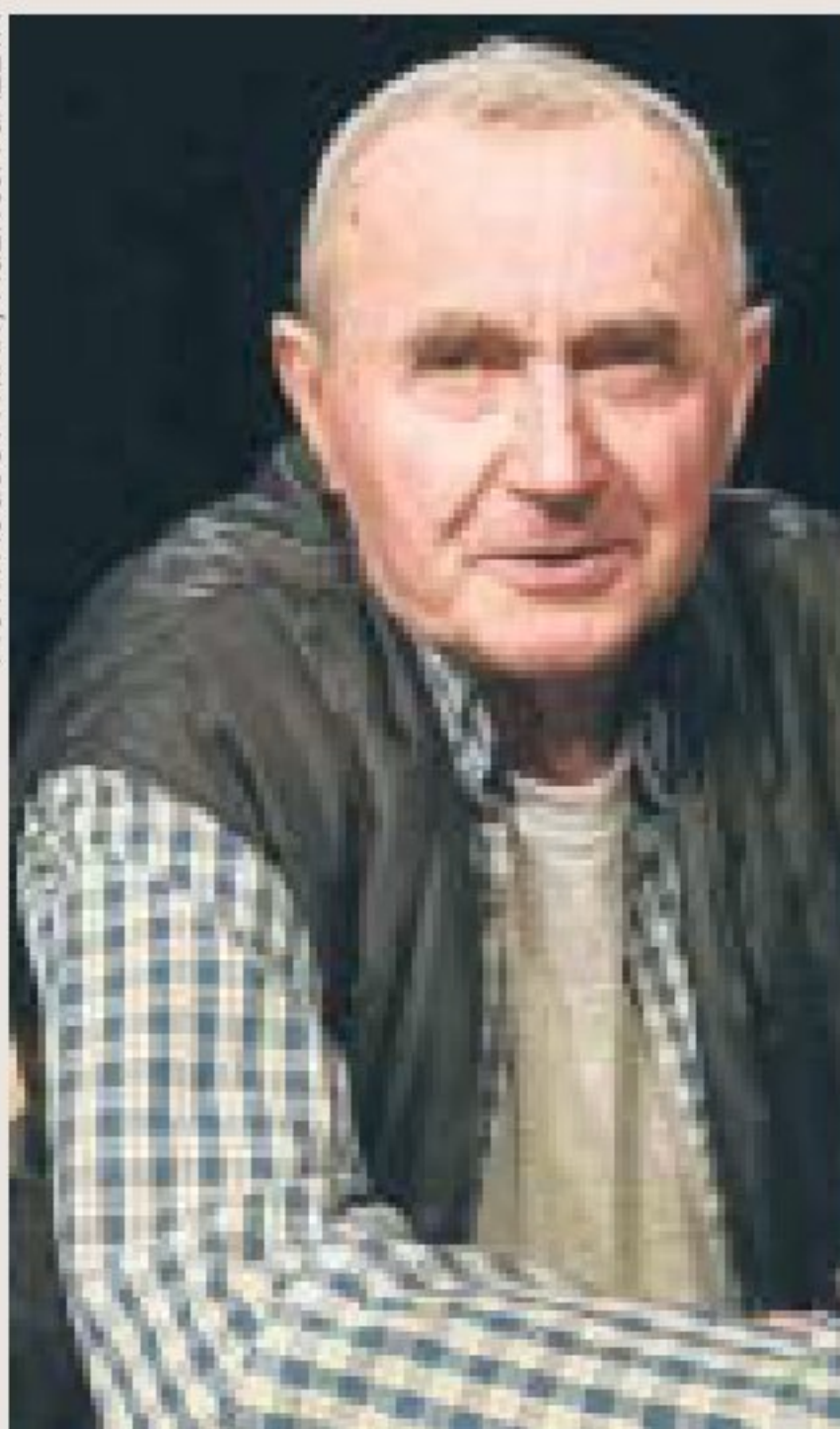
W „Berku” zderzają się dwa przeciwstawne światy: wyzwolonego, wielkomiejskiego geja Pawła oraz Anny, konserwatywnej słuchaczki Radia Maryja. Pozornie głównych bohaterów łączy tylko wzajemna nienawiść, ale wkrótce się to zmienia.

ROZMOWA Z
**MARKIEM
MOKROWIECKIM**

*dyrektorem Teatru
Dramatycznego w Płocku:*

EWELINA STEFAŃSKA: Skąd pomysł, żeby wystawić akurat tę sztukę?

PIOTR AUGUSTYNIAK / AGENCJA GAZETA



Marek Mokrowiecki

MAREK MOKROWIECKI: Jest w niej konkretny problem. Spektakl mówi o tolerancji i wzajemnym poszanowaniu. Głównymi bohaterami są: kobieta, obraźliwie nazywana „moherem” oraz mężczyzna, który jest gejem. Autor w jednej i w drugiej osobie odkrywa pokłady człowieczeństwa i to jest piękne. Ta hi-

storia ma nie tylko problem, ale i ważne przesłanie. Poza tym wystawialiśmy już jedną sztukę tego autora, „Wydmuszkę” w reżyserii Zbigniewa Lesienia. Publiczność bardzo dobrze ją przyjęła.

Chodziło o to, że ostatnio coraz mniej w nas tej tolerancji? Tym wyborem chciał pan wbić kij w mrowisko?

- Będę się cieszył, jeśli to będzie kij w mrowisko! Ten spektakl ma jasny przekaz: by widzieć człowieka w drugim człowieku.

Marcin Szczygielski napisał powieść „Berek” w 2007 r., a sztukę rok później. Historia dobrze się kończy, bohaterowie się zaprzyjaźniają. Czy nadal jest aktualna?

- Oczywiście, szczególnie dziś! Nie tak dawno w Warszawie jakiś menel nawymyślał mojej teściowej od „moherowych beretów”. Na pytanie, co robiła, odpowiedziała: „tylko się zaśmiałam”. Faktycznie, tolerancja w nas gnie, więc ta sztuka jest aktualna tym bardziej.

Tylko że to komedia. A czasy mamy niezbyt śmieszne.

- Język komedii w tym przypadku sprawdzi się idealnie. „Berek” pokazuje pewne zachowania ludzi, ale nie w sposób agresywny, tylko właśnie groteskowy. Ośmieszenie pewnych postaw również jest wypowiedzią na konkretny temat. A zawsze może znaleźć się ktoś, kto się obrazi. Julian Tuwim napisał taki wiersz: „O film, panie ministrze, obrazili się wachmistrze; O wiersz, panie generale, obrazili się kaprale...”

Kto wystąpi w spektaklu?

- Hanna Chojnacka wcieli się w rolę tytułowego „mohera”, choć sama daleka jest od takiej postawy. Natomiast jej sąsiada - geja zagra Mariusz Pogonowski. Na scenie wystąpi też Sylwia Krawiec i Szymon Cempura.

Kiedy można spodziewać się premiery?

- Planujemy ją w okolicach 5 listopada. ●

ROZMAWIAŁA **EWELINA STEFAŃSKA**